

## Złe i dobre

Mor W.A.

Mają mnóstwo wad, ale mają też zalety  
To po prostu kobiety, całe piękno tej planety  
Nie wszystkie niestety są warte zachodu  
Z prostego powodu: bo szlauf to szlauf  
A dama to dama, którą jesteś z nich  
Chyba dobrze wiesz sama, i ja też to wiem  
Mnie nie możesz okłamać, dama zna swoją wartość  
Nie da sobą poniewierać i jest szczerą  
Nie jak świnia co wybiera przyjaciela  
Na podstawie zawartości jego konta i portfela  
Jeśli chcesz być szanowana musisz spełniać  
Te kryteria

Mówiąc ogólnie, chodzi tu szczególnie  
O maniury, nauczyłem się przez lata odróżniać  
Wysoki poziom od chałtury, dziewczyno  
Pracuj nad sobą, to nie bzdury, szanuj się  
Jeśli tylko nie chcesz trafić do agentury  
Niejedną taką, życiem w wielkim mieście  
Zachasana, zaraz po przyjeździe miała  
Znaleźć pracę, mieszkanie, właśnie wtedy  
Nastąpiło rozczarowanie, okazało się, że  
Dłużej nie stać jej na własne utrzymanie  
Jęk zawodu, nerwowe załamanie  
Nie bez powodu, głód pieniędzy przyszło  
Poczuć, na własnej skórze odczuć  
Popełniane błędy, droga nie tędy, lepiej  
Od razu zawróć, dokładnie tam skąd  
Przyszłaś, sama mówiłaś, że pochodzisz  
Z dobrego domu, to dlaczego trzymasz się  
Z dala od niego, po kryjomu, zamknięta  
W sobie, prawdy nie mówisz już nikomu  
Swoje najskrytsze tajemnice planujesz  
Zabrać do domu, musisz wiedzieć, że na biegu  
Rozszyfrowałem cię

Ref.:

Te złe i dobre, na te dobre i złe dni  
Sama dobrze wiesz gdzie tkwi sedno sprawy  
Bez obawy, Mor W.A. nie życzy źle ci  
Jaka jesteś naprawdę, nie wiesz tylko ty

Typowy dla szlaufów zachowań schemat  
Nie poemat, raczej epizod krótki, wywołujący  
Uboczne skutki, śnieg, hel, ekstaza  
I głodna wrażeń nastoletnia blaza  
Nic do niej nie przemawia, choć matka  
Ją przestrzega, omamiona przez wpływ mody  
Tego nie dostrzega, że życie powoli od normy  
Odbiega, zapatrzona w chuj wie co, albo kogo  
Ulega innym namowom, kiepskie aktorstwo  
Zakrapiane Diorem, wymyka się wieczorem  
Pod byle pozorem, przestaje liczyć się z honorem  
Wychodząc na ulicę, przykładni rodzice  
Zostali w domu, a z nimi puste obietnice  
Wytyczonym szlakiem dalej, przez brudne  
Dzielnice, docelowo tam gdzie tętni nocne życie

Pozornych atrakcji i pokus mnóstwo  
Zrobiona na przysłowiowe bóstwo  
W poszukiwaniu coraz to mocniejszych  
Doznań, coraz bardziej chłonna, by je zdobyć  
Już niedługo skłonna będzie wszystko zrobić  
To jeden z wielu przykład, nie o moralności  
Wykład, Czy też słowa w poczuciu wyższości  
Jak zinterpretujesz, to proste sama zdecydujesz

Ja te złe pozostawiam w tle, bo dobra już  
Poznałem, jest dla mnie ideałem  
Darzymy siebie zaufaniem, nawzajem  
Ona wszystko zrobi dla mnie, a ja dla niej  
Dlatego moje ramię zdobi imię ukochanej  
I nawet jeśli nam nie będzie dane  
Spędzić resztę życia razem, to na zawsze  
W moich myślach będzie żywym obrazem  
Lecz na razie jest spełnieniem moich marzeń  
O miłości uwiecznionej tatuażem

Właśnie takie są kobiety, świadomie uwielbiają  
Kiedy ktoś zabiega o ich względy, prawi im  
Komplementy, chcą być zauważane, przez  
Facetów pożądane, postrzegane za dobre  
Ano, nie wszystkie jednak zasługują na to miano  
Każda następna to już nie to samo, przeplatanka  
Dobrych i złych, szczególnie mile wspominam  
Chwile spędzone z tymi pierwszorzędnymi  
Gdziekolwiek teraz jesteście, pozdrówka  
Trzymajta się dziewczyny, wy znacie się na  
Rzeczy, wiecie co nas leczy